

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi Czasu przy rogu Szecepańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przysyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY MIESIĘCZNEJ.

Życzący sobie prenumerować się jeszcze na ostatni miesiąc IVgo kwartału, odbierać będą C z a s przez miesiąc Grudzień b. r., przesławszy do biura Expedycyi Czasu 1 Złr. 45 kr. mon. konw.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż z dniem 1ym stycznia p. r. wprowadzoną być ma opłata od dzienników. Jakkolwiek wiadomość ta ani rozporządzeniem ministeryalnym, ani potwierdzeniem żadnego organu rządowego ugruntowaną nie jest, wszelako dzienniki opozycyjne znalazły dosyć przyczyn, dla których o rzeczywistości tego doniesienia niewątpliwie. Przedmiot ten uważamy za nadto ważny, abyśmy mu kilka z naszej strony uwag poświęcić nie mieli.

Pan Minister skarbu powiedział oddawna, że należy szukać wszelkich możliwych środków, któreby mogły pomnożyć dochody państwa. Nic nad to sprawiedliwszego; wszakże, słowa są p. ministra, w wyszukiwaniu tych źródeł, bądźto przez wprowadzenie nowego podatku, bądź też przez podwyższenie już istniejącego należy zwrócić uwagę, nie tylko na potrzeby skarbowe, na ogólną sumę, jaką nowy lub zwiększony podatek przyniesie, nie tylko na tych, którzy nowymi obłożeni są ciężary, ale i na skutki i wpływ jakie to opodatkowanie na stan moralny lub materialny mieszkańców, wyrzucić koniecznie musi. Trzeba na to także zwrócić uwagę, że wszelkie rozporządzenia tego rodzaju, jakkolwiek tymczasowe, tymczasowych skutków mieć nie będą, a prawo złe lub niesłusowne może zadać cios tak stanowczy, iż go późniejsze usiłowania usunąć niepotrafia.

Rozważmy więc naprzód, jakie korzyści może odnieść rząd z nałożonej na dzienniki opłaty. W dobrej rzeczy, powiedział Pitt, gdzie nie masz opozycji, potrzeba ją stworzyć. Rząd konstytucyjny bez opozycji istnieć nie może, a dzienniki nieprzyjacielem ministeryum, właśnie przez swoje niezłomność, największą mu wyrządzają przysługę. Dziennikarstwo bowiem jest przednią strażą wolności i praw zaręczonych narodowi: każdy krok sprzeczny z konstytucją, każde targnięcie się na przywileje narodu, każde zbiegnięcie z drogi wytkniętej ustawą zasadniczą, pochwytyje ono na przód, wyświeca, rozgłasza i w mieszkańców wpaja to przekonanie, że przed jego czujnym okiem, nie ujdzie niemożna. Dziennikarstwo więc opozycyjne jest pierwszym warunkiem zaufania mieszkańców, które znowu stanowi jedyną siłę konstytucyjnego rządu. Rząd przedsiębiorczy środki szkodliwe dziennikom, szkodzi samemu sobie i bytu swojego usuwa tę podstawę, której armie i arsenały zastąpić nie mogą.

Słusznym byłby, na powyższe nasze twierdzenie zarzut, że jeszcze nikomu nie przyszło do głowy, nałożyć podatek na same tylko dzienniki opozycyjne, że rząd ma prawo pobierać część zysku z każdego zarobku mieszkańców, i zmuszać ich do ponoszenia ogólnych ciężarów. W kilku słowach zarzut ten odeprzeć będziemy się starali, oile on nie dotyczy zasady ogólnie przez nas położonej.

W krajach, gdzie życie konstytucyjne przesiało na wskroś wewnętrzną organizacją narodu; gdzie różnice opinii i dążenie do starcia się na polu parlamentarnym, które jest jedynym warunkiem postępu, tak dalece się wzmogły, że im konieczniej potrzeba było zewnętrznego pojawu przez organa właściwe; gdzie u każdego obywatela wpojona jest potrzeba życia publicznego;

w krajach takich mówię, dzienniki uważane ze stanowiska materialnego, mogą być wzięte jako rodzaj zarobku, mogą ulegać opłacie, która ich egzystencji nie grozi — mówimy wyraźnie, opłacie, nie grożącej ich egzystencji; jest bowiem pierwszą prawą każdego zasałą, iż wszelkie prawa wzajemnie się ograniczają, a ich używanie o tyle jest tylko godziwe, o ile w zakres drugiego nie wchodzi i szkodliwie się nie objawia. A przecież nawet w tych krajach, o których wspomnieliśmy, uznano opłatę dziennikarską jako tamę konstytucyjnego życia, a wprowadzona kaucya, pociągnęła za sobą upadek mnóstwa dzienników.

Takich stosunków, sprzyjających konstytucyjnemu życiu, jakie gdzieindziej istnieją, w Austrii jeszcze nie masz; instytucje konstytucyjne ani wkorzenione, ani nawet wprowadzone nie są, a dwuletni niespełna przeciąg parlamentarnego życia niemógł mieszkańców Austrii obudzić z tego uśpienia, w jakim przez tyle lat systematycznie ich trzymano.

Gdzież leżą środki, któreby rządowi w powołaniu temu najdzielniej pomogły? W dziennikarstwie. Jeżeli już dzisiaj w ogólnej masie mieszkańców większą niż dawniej widzimy ciekawość, interesowanie się sprawą publiczną, chęć obeznania się z kwestyami powszechnymi, żywszy udział w wypadkach europejskich; winniśmy to jedynie dziennikom, niezwracając uwagi, jak zbawienny wpływ wywarły na postęp nauki czytania i pisanie w najniższych warstwach społeczeństwa, której nabycie mimo licznych szkół ludu, z tyśiącznymi połączone było trudnościami, niewspominając nawet o tem, że drogą dzienników oświata weiska się i rozszerza tam, gdzie na innej drodze wstęp dla niej jest zamknięty.

Jedyny zarzut, jaki nieprzyjaciele wolności opinii czynią dziennikarstwu, jest nadużycie właśnie tej wolności. Wszakżeż niezaprzeczoną jest rzeczą, że wolność druku ma tę za sobą korzyść, iż wszelkie owe nadużycia sama poskramia, karze lub wynagradza. Zresztą, przestępstwa drukowe, jak wszelkie inne wykroczenia, ulegają właściwym sądom i kary zasłużonej uniknąć nie mogą.

Widzimy więc, że rząd ma obowiązek, ma nawet własny interes w postępie i rozwoju dziennikarskim, bo niedość jest ogłosić ustawy zasadnicze, wydać kilkanaście lub kilkadziesiąt rozporządzeń, zbudować kilka lub kilkanaście instytucyj, niczem z ogólnym przeświadczeniem mieszkańców niezwiązanych; trzeba jeszcze, jako już tylekroć powiedziano i ministeryum samo po tyle razy z tem się oświadczyło, aby konstytucja przeszła w ciało i krew całej ludności. Tego rząd dokonać sam nie może, choćby też miał najlepsze chęci, najlepszą administracyą, najpiękniejszą utworzył instytucye, — usiłowania jego rozbijają się o zubożenie mieszkańców, jeżeli do współpracownictwa tego dzieła nie powoła dziennikarstwo.

Istnienie więc dzienników, ich postęp i wzmacnianie się, jak jest korzystnym dla życia publicznego, dla oświaty mieszkańców, tak też korzystnym i koniecznym jest dla każdego rządu szczerze konstytucyjnego.

Tak rzecz przedstawiający, zapytujemy teraz

wszystkich, cokolwiek z przedmiotem obeznanych, czyli nałożona w Austrii opłata na dzienniki, większej ich połowy o upadek nie przyprawi. Każda tego rodzaju opłata, jest podatkiem na konsumentów, a konsumentami są abonenci dzienników. Łatwo pojąć, że niewielu znajdzie się takich, mianowicie w kraju tak pod względem materialnym upadłym, co by temu nowemu podatkowi dobrowolnie poddać się chcieli. Upada więc przeszło połowa dzienników, gazety zdrożają i przez to stają się przystępnymi jedynie dla nielicznego koła tych ludzi, którzy przez majątek lub dostatek środki utrzymania na innej drodze, mogli oswoić się z tem, czego dziennik naucza; kiedy właśnie chodzi o to, aby najniższa, tj., najuboższa klasa ludu nieznacznie, tj., sama o tem niewiedząc, w codziennym czytaniu dzienników znajdowała pokarm umysłowy i z tajemnic życia publicznego oswajała się.

Jestże rzeczywiście w Austrii dziennikarstwo środkiem zarobkowania? Na to pytanie odpowie najlepiej ogólny rezultat tego, wyjść mającego, rozporządzenia.

Możemy prawie z pewnością powiedzieć, że wiedeńskich dzienników nierozchodzi się więcej razem nad 50,000 egzemplarzy; przypuszczając, że dzienniki prowincjonalne rozsefają drugie 50,000 egzemplarzy, otrzymamy sumę 100,000, która nie dochodzi jeszcze zwykłej ilości abonentów większych dzienników angielskich. Opłata jednogracjarowa od 100,000 egzemplarzy dziennie, przynosi rocznie 600,000 złr., gdyby ilość prenumeratorów niezmalała i niepociągnęła za sobą upadku większej połowy dzienników — w takim bowiem razie ogólny dochód przyniosłoby najwięcej 300,000 złr. rocznie.

Ale czemuż je trzeba okupić? Nieprzypominając już tych moralnych szkód, o których wyżej mówiliśmy, chciemy tylko zastanowić się jakie są koszty wydawnictwa dziennika, jaka strata kapitału w razie jego upadku, jaka klęska dla drukarni, księgarni, poczt itd. Azaliż szkody te porachowane razem dziesięćkroć nieprzeniosą summy, którą skarb zyskuje; a żal, szkody te jako uszczerbek z ogólnego bogactwa i przychodu narodowego, niedadzą się uczuć na innej drodze samemu skarbowi, bądźto w poborze podatków pośrednich, bądź bezpośrednich — azaliż tak drobny rezultat może okupić, powtarzamy, tyle strat i niekorzyści moralnych i materialnych, jakie nałożona opłata na dzienniki pociągnąć za sobą musi.

Wiedeń 27 listop. (*) Już 13ty miesiąc upływa, jak Wiedeń ogłoszony został w stanie oblężenia. Wiadomo jak trudno było na początku tego peryodu uzyskać pozwolenie wydawania dziennika; wkrótce jednak zwolniła surowość władzy wojskowej, i kilka wielkich dzienników powstało w stolicy. Lecz żaden z nich prawie nie dotrzymał swojego pierwotnego stanowiska i dla tego nicodrzeczy będzie rozpatrzeć się w obecnych stosunkach tych organów opinii publicznej.

Głównym organem konserwatyzmu była przed rokiem *Presse*, która w pierwszych dniach listop. wychodzić zaczęła; sprawę rządu z niepospolitą popierała zęcznością. Umiała ona zniweczyć pozór swój zależności, małemi artykułami opozycyjnymi, przy

*) Ostatnia poczta wiedeńska nie przysłała.

daną sposobność zamieszczonemi, i w ten sposób wpływ swój na opinię publiczną jeszcze powiększyła. Obok niej usiłował „Lloyd” również wspierać ministerium, ale czynił to w tak niezręczny sposób, iż rząd zmuszony był rzec się tej wątpliwej podpory. Naprzeciw tych dwóch dzienników (korespondent austriacki z powodu swój ultramontański dążności nigdy żadnego nie miał wpływu) pozostały dwa organa opozycyjne: „Ost-Deutsche Post i Wanderer” będący wcieleniem dawniej „Oestreichische Zeitung”, które objawiały swoją dążność, raz biernem zachowaniem się drugi raz drobnymi zaczepkami, na jakie pozwalały stosunki stanu wyjątkowego. Dla myślnego badacza, faktem jest godnym uwagi, że wszystkie te dzienniki bez względu na swój do rządu stosunek, przyjęły za program swój konstytucyjny z d. 4 marca i państwo zbiorowe. Temu programowi pozostały w prawdzie dotąd wierni, wszakże ze znacznymi modyfikacyami.

Rząd wkrótce się przekonał, że mu mniej niezależnego obrońcy potrzeba, i stąd wyrodziła się „Reichszeitung” Landsteiner’a; jej pojawienie się w tutejszym dziennikarstwie urzeczywistniło na koniec dawno przygotowaną odmianę stanowisk innych dzienników. Najwidoczniej okazał się ten fenomen w Pressie. Ona to zwolna, a w końcu stanowczo przeszła do opozycji; a nie jest rzeczą obojętną, że ona jedynym jest dziennikiem opozycyjnym, który swój opozycyjni daje kształt i nazwę. W ostatnich mianowicie numerach jawnie oświadczyła, że ministerium Schwarzenberga wspierać nie może, a zniewala ją do tego rzutu oka na program 27 listopada i nadaną konstytucyjną. Przez tę wyrazistość Presse łatwo prześledzić wszystkie swoje współzawodniczki. „Ost-Deutsche Post” zastępuje politykę humanizmu. Jestto ulubiony dziennik tych wszystkich, co lubią genialne narzekania. Zastępuje ona również niemiecką cywilizację. Jej polityka naprzeciw rządowi mniej jasno się objawia aniżeli pierwsi, i tylko zgadywać można, że ją niejedno boli, i że zmuszona jest do milczenia. „Polityka” „Wanderera” jest mdła, niepewna, wprawdzie opozycyjna, ale bez żadnego stałego programu. Sam nawet Lloyd w ostatnich czasach kilkakrotnie okazywał niezadowolnienie. — Rzeczywiście więc polemiki politycznej można jedynie oczekiwać między Reichszeitung a Pressą, jak skoro te dwa dzienniki porzucają dotychczasowe kwestie osobiste. Kto więc chce teraz orientować się względem stanu politycznej atmosfery, na te dwa szczególniej organa zwracać powinien uwagę.

(Wiadomości bieżące). Onegdaj uwięziono na kolei żelaznej Wiedeńsko-Neustadzkich Siedmiogrodzkiego hr. Bethlen i hrabinę Csaky. Hrabia, były c. k. oficer przebrany był za służącego i tylko poufałość z tą damą zdradziła go i przyczyną była aresztowania.

— Wczoraj przybyli tu angielski kuryer p. Blackword i pruski kuryer p. Belhmann-Hohlweg, podobnie p. Adeltgard radca legacyjny także jako kuryer z Berlina.

— Wielki pokup znajduje tu broszura znanego ultrakonserwatysty Mateusza Koch. Traktuje ona o obecnych stosunkach i potrzebie ustanowienia rady stanu oraz spiesznego zwołania sejmiku.

Gdy już i takie głosy odzywają się za wykonaniem § 83 konstytucyjnej, łatwo można stąd wnosić jakie jest usposobienie większości mieszkańców monarchii.

— Constitutionelles Blatt aus Böhmen donosi z Pesztu 21 b. m. W tych dniach przywieziono tu Pawła Nyary i osadzono go w Neugebaude. Nyary, po rewolucyjnej marcowej wiceżupan Peszteńskiego komitatu, znakomitą grał rolę w Węgierskim powstaniu, 15go marca z. r. stanął na czele ruchu i jego tylko usiłowaniami zawdzięczyć należy, że zapobieżono anarchii przed przybyciem ministerium do Pesztu i że nie przyszło tamże do scen podobnych, jak w Paryżu 1789 r. Przy otwarciu sejmiku w lipcu t. r. Nyary stał na czele lewicy. Niemógł on darować prezydentowi, że go żadną nie obdarzył teką; wszakże na posiedzeniu z d. 11 lipca 1848 r. pierwszym był członkiem opozycji, który, gdy Koszuth zażądał od sejmiku 200,000 ludzi i 42 miliony, zawołał: „dajemy je!” To wyrażenie stało się historycznym. 11 września był wraz z Koszuthem, Patayan, Palfym i Madaraszem, członkiem nowo-zawieszanego komitetu obrony krajowej. Podczas nieobecności Koszutha, gdy tenże udał się do obozu, Nyary pełnił obowiązki wiceprezesa wspomnianego komitetu. Po wstąpieniu na tron cesarza Franciszka Józefa, gdy się stanowczy rząd zawiązał, Nyary otrzymał tekę spraw wewn. Mówią że 14 kwietnia, on jeden opierał się wnioskowi Koszutha, i z tego powodu nie miał udziału w następnym ministertwie republikańsko-węgierskim.

FRANCYA.

Paryż 25 listop. O petycji generała Gourgaud odroczonej wczoraj przez Izbę tak się dzisiejsza *La Presse* wyraża: „Co się tyczy pomnika księcia Orleanu, wyznać powinniśmy, że naszym zdaniem częściej oddana pamięćce monarchów albo też ich dzieci nie

uwłacza Rzpltej, ani nie grozi jej niebezpieczeństwem. Generał Grammont, który imieniem komisji radził Izbie przejść do porządku dziennego, zawdzięcza swój stopień straconej z tronu rodzinie, dla czego dzisiaj tłumnie w sobie wspomnienie przeszłości i odmawia pomnika księciu płaszcem historii już przyodzianemu? Dla czego? Zapytajmy o to większości, która od początku rewolucji krzyczy nieustannie: *Niech żyje Rzeczpospolita!* a w każdej w chwili czynem dowodzi, iż nie wierzy w jej przyszłość. Wynurzyliśmy już dawniej naszą boleść, która przejmując serce prawego człowieka na widok hipokryzy i obłudy cechującej, tak zwane umiarkowane stronnictwo. Szczerość jest nie tylko cnotą, ale nad to objawem siły. Większość dzisiejsza niepowinna spuszczać z oczu przykładu przez dawną mniejszość pozostawionego. Ledru-Rollin, Arago, Garnier-Pagés, nie zniżyli się nigdy do okrzyku: *Niech żyje król!* ich słowa były wiernym odbiciem tlejącej we wnętrzu myśli, wstępowali w szranki z otwartą przyłbicą i republikańskiej chorągwi nie kryli w fałdach królewskiego płaszcza.

WŁOCHY.

Rzym 15 listop. Co do powrotu papieża, wciąż ta sama panuje niepewność. *Times* zapewnia, że Ojciec święty wróci 26go listopada do swej stolicy. Inne znów dzienniki twierdzą, że Pius IX. aż do końca grudnia pozostanie w Neapolu. Zmiana ministerium francuskiego i manifest prezydenta, są przyczyną tej przewłoki. Ministerjalny dziennik neapolitański, który dokładnie w zamiary dworu papieżkiego jest wtajemniczony, powstaje na pismo Bonapartego i oświadcza: że apostolska stolica nieustąpi ani na krok w obranej polityce, i w razie potrzeby wesprze się na niewątpliwą pomoc wszystkich europejskich mocarstw, oraz na współzawodniczą francuską Izby prowadzącą, która jest ostatnim wyrazem ogólnej woli narodu. W końcu donosi wyżej wspomniany dziennik, że papież dopiero po ustąpieniu obcych wojsk z Romanii, będzie mógł powrócić do Rzymu.

Monitor paryżki donosi, że prócz rewizji, odbytej w Ghetto, blisko 600 domów w środku miasta uległo poszukiwaniom policji.

Rzym 16 listop. Kardynał Barberini prefekt świętej kongregacji przybył w tych dniach do papieskiej stolicy.

Rząd usiłuje cofnąć z obiegu wszystkie papiery, lecz brak zdawkowej monety utrudnia postęp tego dzieła.

Turyń 20 listop. *Gazeta piemontka*, która jest organem urzędowym, zapewnia, że statut konstytucyjny żadnego nie poniesie uszczerbku, gdyż król poprzysiągł szanować konstytucję. To oświadczenie uspokoiło umysły patryotów, nawykłych do ciągłych klęsk, które spadają na ich ojczyznę. Niewiadomo nawet, czy obecna Izba zostanie rozwiązana; owszem być może, iż opozycja pojedna się jeszcze z gabinetem. Nieuległa wątpliwości, że obiedwie strony pracują nad usunięciem nieporozumień, a jak dzisiejsze dzienniki donoszą, deputowani Buffa i Cabilla, należący do lewej strony, mieli wczoraj tajemne posłuchanie u króla, które może wywrzeć wpływ zbawienny na załatwienie zgubnych tak dla kraju, jakoteż i dla rządu zatargów.

La Presse francuska tak się o dzisiejszym stanie Piemontu wyraża: „Nie pierwszy to już raz Izba sardyńska ulega rozwiązaniu. Najprzód zamknął jej obrady pan Revel, później Gioberti, przed wypowiedzeniem wojny, następnie Delaunay po bitwie pod Nowarą, po każdym jednak rozwiązaniu, naród tych samych członków powołał do zasiadania w parlamencie. Nie może się więc podzić ministerium nadzieją, że przy nowych wyborach byłoby szczęśliwsze, bo jeźliby zaszła jaka zmiana, to pewnie nie na korzyść gabinetu. Te zatargi narodu z rządem nie ustają dopóty dopóki prawo wyborcze na szerszych nie będzie oparte zasadach. W każdym więc razie nieprzebrane trudności oczekują ludzi kierujących Piemontem. Budżet nie został jeszcze zatwierdzony, prawo wywierania podatków kończy się z 30 listopada, lista cywilna nie przeszła przez dyskusję, traktat nieotrzymał przyzwolenia Parlamentu. Albo więc ministerium zamknie się w bezczynności albo też posuwając się do czynu narazi swoją odpowiedzialność, której przysła Izba może niechętnie okryć swoją sankcją. Z drugiej strony lubo opozycja stoi na gruncie konstytucyjnym i żadnych niepotrzebuje się obawiać zarzutów, jednakże położenie jej nie jest ani wygodne ani też przyjemne. Uznawszy wraz z gabinetem nieodwołalność traktatu chciałaby zmienić go w kilku

stanowczych punktach za pomocą dodatkowych rozporządzeń. Jeżeli członkowie lewej strony wytrwają w swoich zamiarach i jeżeli w nową Izbę będą mieli większość po sobie, ministerium zapewne się usunie, a w takim razie, opozycja sama będzie musiała stawić czoło wymaganiom Austrii. Gabinet wiedeński przewiduje możność zerwania traktatu i dla tego w całej Lombardii przygotowania do wojny nie ustają. Weroną jest ogniskiem wszelkich operacji, gdyż przecina drogę do Tyrolu i Isonzo. Pod tą więc twierdzą, będzie założony obóz z 60,000 ludzi który wspierając się na Mantui i Peschiera, może działać tak w wyższej jako też i niższej Lombardii. Prócz tego, marszałek Radecki fortyfikuje Placencję pamiętny na zamiar jen. La Marmora, który w marcu r. b. chciał przejść w 12,000 Po pod Casalmaggiore i przeciąć odwrót Austriaków stojących pod Lodi. Z drugiej strony król neapolitański przygotowuje się także do wojny i nakazał nowy pobór w ilości 18,000, a Dziennik Urzędowy oświadcza, iż Neapol przygotowuje się do wielkiej kombinacji politycznych. Wobec takich wypadków, turyńska Izba deputowanych nie bezowocnych zatargów z rządem, ale coraz ścisłego porozumienia szukać powinna.”

Turyń 20 listop. Rozwiązanie Izby dotychczas jeszcze nie nastąpiło, jednakże artykuł zamieszczony dzisiaj w ministerjalnym dzienniku *Risorgimento* jasno dowodzi, iż rząd postanowił odwołać się jeszcze raz do wyborców. Cały artykuł napisany z niezwykłą temu dziennikowi energią, a niektóre ustępy zawierają groźbę i zdają się zapowiadać, że ministerium w razie niepomyślnego dla siebie wypadku wyborów, uda się do środków nadzwyczajnych, i będzie pracowało nad zmianą prawa wyborczego.

HISZPANIA.

Madryt 18 listop. Siła morska wyprawiona do Włoch ma odpłynąć na brzegi Afryki, aby się pomścić zniewagi wyrządzonej przez cesarza marokańskiego, Hiszpanii.

Pan Sanchez de Silva żądał na wczorajszym posiedzeniu Izby korteżów, aby przywileje prowincji baskijskich zostały zniesione. Izba odrzuciła ten projekt.

Mówią, iż pan Donoso Cortés zostanie ministrem spraw wewn., a jen. Cordova min. wojny.

Urzędowe.

Kundmachung.

5230.

[313]

Bei der k. k. prov. Montan-Verwaltung zu Jaworzno im Grossherzogthume Krakau befinden sich gegen 5000 Wiener-Zentner Feinziegel auf dem Lager zum Verkaufe bereit, welche entweder im Ganzen oder in Parthien à 100, 200, u. s. w. bis 1000 Zentner gegen annehmbare Preise abgesetzt werden.

Kaufustige werden aufgefordert, bis zum 30ten November d. J. ihre Anbothe auf den Ankauf des Zinks mit Bezeichnung der abzunehmenden Parthie und mit deutlicher, mit Worten ausgedrückter Angabe des Preises pr. Wiener-Zentner, bei dieser k. k. Salinen- und Salzverschleiss-Administration bis zu dem obbemerkten Termine einzubringen und diessfälligen Eingaben mit der Uberschrift „Offert auf den Ankauf von Feinziegel aus den Aerarial-Montan-Werken zu Jaworzno“ zu bezeichnen.

Über Eröffnung der Offerte wird man mit dem Bestbieter, in so fern der angebotene Preis annehmbar erscheinen wird, sich einigen und sodann, im Falle die baare Einzahlung nicht gleich erfolgt, wegen der zu erlegenden Caution zur Sicherstellung des hohen Aerars die weitere Verhandlung pflegen.

Von der k. k. vereinten Salinen- und Salz-Verschleiss-Administration. — Wieliczka am 15. November 1849.

Inseraty.

Zakład wydawnictwa dzieł polskich w duchu katolickim, przy ulicy Floryańskiej N. 503 (na drugim piętrze), przyjmując w komis wszystkie dzieła religijnej treści, podejmuje się również sprowadzać z zagranicy najnowsze książki w tymże duchu pisane, pod warunkami dla nabywców nader korzystnymi. Adres P. AUGUSTYN STEFKO ulica Floryańska N. 503 (na drugim piętrze). (Uprasza się listy frankować). [311 1]

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 30 listop. Banknoty 98 1/2. Pruski kulant 4 1/2. — Imperjały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe —. Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 101. Kurs wiedeński z dnia 27 listopada. Metaliki 94. — Nowa pożyczka 84. — Akcje Banku wiedeńsk. 1184. — Akcje Kolei żel. 108 1/2. Dukaty austr. 15 1/2. Srebro 9 1/2.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryżkiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIEETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY	
								ciągu od	w dniach do
29	2	27" 3". 65.	— 2° 9.	1" 57.	zachod. słaby	pochmurno	śnieg	— 5° 0.	— 2° 6.
"	10	" 3. 87.	— 4. 2.	1. 40.	pn. ws. "	"	"	"	"
30	6	" 4. 11.	— 3. 8.	1. 45.	zachodni "	"	"	"	"